GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. **Olsztyn, na wtorek 1. listopada 1921 r.** **Nr. 254.**

Jeszcze Górny Śląsk.

Sławny uczony niemiecki pisze o kwestji górnośląskiej w »Welt am Montag« m. i. jak następuje:

»Zagadnieniu górnośląskiemu poświęcono w traktacie pokojowym tak wiele miejsca tylko z tego powodu, ponieważ reszta kulturalnego świata wobec wrażenia, jakie pruska polityka polska od lat kilkudziesięciu wywierała, wymagała reparacji i gwarancji w większym stylu. Z tego powodu nie można było oczekiwać, aby decyzję o Górnym Śląsku uzależnić miano od wyniku samego tylko głosowania, raczej niewzruszonem Ententy życzeniem być musiało uwydatnić prawa narodowe owych 40% mniejszości przy ostatecznem sprawy załatwieniu. Prawdę powiedziawszy: Gdyby głosowanie wypadło na naszą niekorzyść, czy nie zorganizowanoby z naszej strony nadzwyczajnej propagandy, celem uwzględnienia procentualnego poszczególnych wyników głosowania?

Ale dla tego właśnie, że historyczna pewność o ucisku polskiego żywiołu na niemieckich terytorjach tak wielki wywierała wpływ na decyzję państw zachodnich, powinna była **przewidująca polityka niemiecka zaproponować i przygotować takie rozwiązanie, któreby ubezpieczało prawa Polaków bez podziału kraju** i dotychczasowego współżycia państwoweo obojga narodowości. Takie załatwienie sprawy wymagałoby co prawda **głębokiej, moralnej przemiany** politycznej myśli niemieckich kół rządowych. Choć by najostrzejsza kontrola Ententy nad ubezpieczeniem mniejszości narodowej nie zdołałaby na dłuższą metę poręczyć obywatelskiego równouprawnienia polskiej ludności G. Śląska. Poręczenie takie mogłoby jedynie nastąpić przez natychmiastową niedwuznaczną zmianę frontu z strony niemieckiej, t. j. przez zupełnie nowe ukształtowanie stosunku pomiędzy polskimi a niemieckimi Górnoślązakami, tak aby zagranica w tem widziała gwarancję dla radykalnego i uczciwego poniechania **starych praktyk** i zasad co do traktowania polskiej części ludności. A właśnie tej orjentacji w właściwym czasie nie chwycono się u nas. Także słową i czyny wysoko zresztą zasłużonego gabinetu Wirtha zawiodły w tym względzie zupełnie. Z zupełną słusznością uważano podział kraju jako obłęd, nie zaproponowano wszakże nowych planów i nowych sposobów, któreby współżycie obojga ludów ugruntowało na nowej **zaufanie** wzbudzającej podstawie, nie starano się o nowe połączenie polskiego i niemieckiego G. Śląska, któreby było zrozumiałe zachodnim pojęciom a rozbrajało wschód. Odpowiedzią historji na tę niezdolność jest teraz pożałowani godne, zupełnie fałszywe rozerwanie G. Śląska. Miast zrozumienia, że Górny Śląsk od czasu upadku cesarstwa 1918 zaprzestał raz na zawsze być zagadnieniem i prawem czysto pruskoniemieckim i że reszta całego świata upatruje tu swoje pozanarodowe i pozaniemieckie zadanie, które w zupełnie innym sensie winno być rozwiązane — miast tego uprawiano z naszej strony jedynie niemiecką propagandę i rozprawiano o niemieckim prawie; nie uprzytomniano sobie, jak odstręczające wrażenie ta jednostronność wywierać musiała nawet na tych cudzoziemców, którzy skłonni byli z powodów gospodarczych dać słuszności niemieckiej na G. Śląsku, to co jej się rzeczywiście należało.

Wprawdzie powiada się: »Przyznaliśmy przecież autonomję, jesteśmy gotowi do wszystkiego« itd. Bardzo to pięknie, ale wobec uprawnionego zupełnie niedowierzania po stronie przeciwnej należało koniecznie dać natychmiastowe, **przekonujące praktyczne dowody.** Trzeba było natychmiast na serjo rozpocząć organizację **równouprawnienia**, trzeba było niezwłocznie utworzyć komisję aby uregulować **kwestję szkolną,** urządzić oddział personalny, aby wprowadzić procentualnie polskich Górnoślązaków w te **wszystkie urzędy i posady,** które dotąd były dla nich niedostępne, słowem trzeba było wszelkim sposobem okazać **uczciwość** nowej niemieckiej orjentacji. Miast tego pozostali na swych stanowiskach wszyscy landraci **starego systemu, znienawidzeni przez ludność polską;** opinję publiczną owładnęli **„heimattreuerzy górnośląscy“**, których kierownictwo po większej części spoczywało nie w ręku rodowitych Górnoślązaków lecz u **nacjonalistów niemieckich**, nie mających **najmniejszego zrozumienia** dla właściwości górnośląskiej ludności, albo u ludzi, którzy należeli do „Ostmarkenvereinu“ i przejęci byli całkiem staremi dążnościami pruskiemi; nikt nie spostrzegł, że tylko tego jako „rodowitego“ (heimattreuer) Górnoślązaka można uznać, który zdecydowany był przyznać dwoisty charakter ludności, miast ustawicznie rozprawiać tylko o »niemieckim« Górnym Śląsku. Takie to dążności i niedołęstwo kół prawicowych skręciło nam kark w tej sprawie — do czego oczywiście przyczyniły się także nowe rewelacje o tajnych organizacjach kół narodowych.

Dziwnym sposobem i kanclerz w tej sprawie nie poszedł **właściwą drogą.** I on mówił ciągle tylko o **niemieckich** interesach **niemieckiej** słuszności, nie zrozumiał, że powinien był w tej sprawie na czas złożyć jasne oświadczenie, że Niemcy największe zadadzą sobie staranie, by to narodowe zagadnienie **załatwić** w interesie europejskiego pokoju i utworzyć **wydział dla mniejszości,** któryby mógł w razie podobnych konfliktów być użytecznym“.

Tyle prof. Foerster.

* * *

Są to znamienne uwagi, które wygłaszają w Niemczech jednakże prawie jedynie tylko Harden i Foerster. Dla tego przy układach polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska pamiętać należy o tem, że w Niemczech mamy nietylko setki tysiące Górnoślązaków Polaków, którym się należy zupełne równouprawnienie. Polak na Warmji, Powiślu, na Mazurach, na wychodźtwie i na Górnym Śląsku to jeden lud polski. Niesłychaną byłoby poprostu rzeczą, aby zagwarantowano prawa mniejszości ludowi polskiemu pozostającemu pod Niemcami na Górnym Śląsku, a o nas znowu „zapomniano“. Jeżeli Niemcy w Polsce mieć będą gwarancje to i nam się słusznie gwarancje należą.

Nasze skargi i żale.

Sprawa p. Laskowskiego z Małego Lewałdu.

W dniu 7 marca 1921 r. przybył do biura sekretarjatu Związku Polaków w Olsztynie gospodarz Leon Laskowski z Małego Lewałdu pod Dąbrównem i podał do protokułu, że w nocy z 5 na 6 marca o godz. 12 zbudzony z familją swoją (czworo dzieci poniżej lat 14) wielkim hałasem. Przez nieznajomych sprawców wybito w mieszkaniu 17 szyb. L. wyskoczył z łóżka i w tej chwili rzucono granat ręczny, przez który mieszkanie zostało uszkodzone. Odłamki granatu znalazły się we wszystkich pokojach, a nawet w łóżkach dzieci. Szkody wynosiły około 800 marek. Laskowski doniósł o wydarzeniu „oberjegrowi“ Rekowskiemu, który, gdy przybył, wyraził się miał w sposób następujący: „Daran ist nur schuld, dass Sie polnisch gewählt haben. Der polnische weisse Adler hat seine Flügel heruntergelassen und ist spurlos verschwunden“ itd. Laskowski podał świadków, oświadczając, iż zamachu dokonano dla tego, że jest Polakiem i prosił o śledztwo, ukaranie sprawców i odszkodowanie. Oddał również „corpus delicti“, dwa granaty ręczne w biurze.

Dnia 3 października 1921 r. nadeszła na wniosek o śledztwo i ukaranie sprawców następująca odpowiedź:

Abschrift.

Der Oberstaatsanwalt Allenstein, d. 3. Oktober 21.
5. J. 342/21 —2—

Auf die Anzeige vom 7. März ds. J.

Die Nachforschungen haben zur Ermittelung der Täter die am 5. März ds. J in Ihrer Wohnung Fensterscheiben zertrümmert und eine Handgranate gegen das Haus geworfen haben, nicht geführt.

I. A. gez. Born

(L. S.) Beglaubigt Skowarz, Registraturassistent.

Dnia 3 października 1921 r. zgłosiła się pani Franciszka Laskowska z Małego Lewałdu do biura sekretarjatu Zw. Polaków w Olsztynie i podała do protokułu, że w niedzielę dnia 18. 9. 21 około godz. 7 zjawiła się przed mieszkaniem Laskowskich banda złożona z 5 ludzi, która rzucała kamieniami do okien. Na zapytanie czego chcą, wołali w tonie wyzywającym: „Komm mal her Du Pollacke . . . .“.

Mąż Laskowskiej następnego dnia podał do protokułu sprawę na urzędzie policji granicznej. Pani Laskowska skarżyła się, że już raz w dniu 6. 2. 21 dom napadnięto i obrzucono granatami ręcznemi. Dotychczas jednak nic nie uczyniono celem pochwycenia sprawców i ich ukarania, co im dodaje tylko więcej odwagi do dalszych pogróżek i napadów. Sprawców napadu w d. 18. 9. stwierdzono w osobach: August Kamiński i Gross w wieku lat 19 z Małego Lewałdu.

Protokuł sekretarjat Związku Polaków podał również do wiadomości władz sądowych, na to nadeszła następująca odpowiedź:

Abschrift.

Der Amtsanwalt. Gilgenburg, den 20. 10. 1921.

Auf die beim polnischen Sekretariat zu Allenstein unter dem 20. September ds. J. erstattete Anzeige teile ich Ihnen mit, dass ich das Verfahren gegen die beiden Besitzersöhne August Kaminski und Paul Gross aus Klein-Lehwalde, wegen Werfens mit Steinen nach Ihrem Grundstück, wegen Beweismangel habe einstellen müssen.

Die bezeichneten Beschuldigten bestreiten die Tat. Nach einwandfreien Feststellungen sind an dem fraglichen Abend ausser Kaminski und Gross noch andere Jungen auf der Dorfstrasse gewesen und ist sonach nicht ausgeschlossen, dass unter diesen deren Namen nicht festzustellen waren — die Täter zu suchen sind. gez. Unterschrift.

An den Besitzer Herrn Laskowski
in Klein-Lehwalde.

Wobec tego wystosował Związek Polaków sekretarjat na Warmję do Królewca pismo, które w tłomaczeniu polskiem brzmi jak następuje:

Związek Polaków Olsztyn, d. 25. 10. 1921 r.
Sekretarjat na Warmję.

Panu Jeneralnemu Prokuratorowi
w Królewcu

posyłamy odpisy dotyczące napaści na gospodarza Laskowskiego w Małym Lewałdzie w pow. Ostródzkim z uprzejmą prośbą, o wznowienie postępowania śledczego.

Podpada przecież, że sprawcy 1 i 2 napadu wykryci być nie mogą, pomimo iż 2 ludzi napadu drugiego zostało wymienionych. Musimy być zdania, że sprawcy drugiego napadu także w pierwszym napadzie udział brali. Aresztowanie napastników przyczyniłoby się z pewnością do wyjaśnienia sprawy. Mnożą się w ostatnim czasie wypadki, gdzie sprawcy napadów na polską ludność wykryci być nie mogą. Prosimy więc o zastosowanie bardzo energicznych środków, ażeby zapobiedz ewentualnym uprzedzeniom i ażeby także niemieccy poddani polskiego języka wiedzieli, że stoją pod ochroną praw państwowych, i ażeby im się nie wydawało, że wydani są na pastwę elementów nieodpowiedzialnych.

Za Związek Polaków w Prusach Wschodnich
Sekretarjat na Warmję,
podp.: Jan Baczewski.

Na pismo to odpowiedzi dotychczas niema.

Odpowiedź p. prokuratora jeneralnego podamy także, gdy takowa nadejdzie i chwilowo od wszelkich uwag się wstrzymujemy.

Wobronie naszych spraw w Niemczech.

Bytom. (PAT.) Naczelna Rada Ludowa wydała do ludności polskiej, pozostającej przy Niemczech następującą odezwę:

Rodacy:

Zbliża się chwila, gdy polskie chaty i zagrody Wasze na nowo wrócą pod panowanie państwa niemieckiego. Staniecie się znów zależni od obcego Wam krwią i sercem. Rządu Naczelna Rada Ludowa, jak również Rząd i całe społeczeństwo polskie aż do ostatniej chwili czynili wprost nadludzkie wysiłki, aby Was ochronić przed tym smutnym losem i zachować Was, łącznie z szczęśliwszymi dziś braćmi i siostrami, w jednym polskim Górnym Śląsku. Ale wszystkie te wysiłki były daremne. Niema narazie żadnych widoków, aby decyzja w tej sprawie zmieniona została, i aby połączono Was z Macierzą. Trzeba aczkolwiek z bolesnem sercem, podać się twardej konieczności.

Rodacy! Wkrótce słupy graniczne staną między nami i Wami. W przewidywaniu tej dla nas wszystkich tak bolsnej chwili mamy obowiązek odezwania się do Was z słowami otuchy, prośby i napomnienia: W górę serca! Nie lękajcie się powrotu rządów niemieckich i pozostańcie o ile możności tam, gdzie jesteście! Stańcie na straży Waszej ziemi, Waszych siedzib i Waszych warsztatów pracy. Nikt nie odważy się prześladować i wynaradawiać Was. Za Wami stoją prawa przyrodzone, stoi naród polski, stoi Liga Narodów, stoi cały świat!

Czasy się zmieniły. Dawniej bowiem, gdy jeszcze Polski nie było i działa się Wam krzywda, nikt w świecie za Wami się i nie upomniał. Obecnie Polska nie dopuści, aby jej synom działa się krzywda. Drząc u siebie obywateli niemieckich swobodą, Polska będzie miała prawo domagać się i dla Was od rządu niemieckiego takiej samej wszechstronnej swobody. W końcu odezwa nawołuje do pracy narodowej, do szerzenia oświaty i do organizowaniasię w związki polskie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy rektor politechniki warszawskiej.

Warszawa. (PAT). Wobec powołania na stanowisko prezydenta ministrów dotychczasowego rektora Politechniki warszawskiej p. A. Ponikowskiego, na Politechnice odbyły się wczoraj wybory nowego rektora Rektorem jednomyślnie został wybrany dziekan wydziału elektro-technicznego inż. Leon Staniewicz.

Kazimierz Olszowski delegatem Polski.

Warszawa. Delegatem rządu polskiego do komisji pełnomocników pod przewodnictwem Adora — wczorajsza rada ministrów mianowała pana Kazimierza Olszewskiego.

Odpowiednią notę wysłano natychmiast do Brianda.

Przedstawiciel Polski w komisji granicznej.

Zastępcą stałego komisarza polskiego w komisji granicznej gen. Dupont'a hr. Szembeka, mianowany jest konsul polski w Opolu, p. Daniel Kęszycki. Polska delegacja w najbliższym czasie uda się do Opola w celu wytknięcia linji tymczasowej na Śląsku Górnym zgodnie z decyzją rady ambasadorów.

Dworzec kolejowy w Bytomiu po stronie polskiej.

Warszawa. »Excelsior« zamieścił mapę Górnego Śląska z szczegółowym wykazem miejscowości, przyznanych Polsce. Wedle tego wykazu dworzec kolejowy w Bytomiu wraz z sąsiednią kopalnią Heinza został przyznany Polsce.

Nasza granica wkracza rzeczywiście w tem miejscu w obręb miasta Bytomia, przebiegając wzdłuż linji kolejowej, która łączy Katowice z Tarnowskiemi Górami, a więc pośrednio Kraków z Poznaniem.

Intrygi prusko-niemieckie.

Katowice. (PAT.) Polskie sfery miarodajne otrzymały wiadomość, że Niemcy postanowili obecnie rozpocząć wrogą agitację przeciw Polakom przez szerzenie niechęci do rodaków, pochodzących z Polski, zwłaszcza z Kongresówki. Mianowicie Niemcy rozszerzają wiadomości, że rodowici Górnoślązacy nie zostaną dopuszczeni do urzędów, lecz będą wypierani przez napływowe elementy z Polski. Z strony Naczelnej Rady Ludowej zaprzeczono tym fałszywym pogłoskom. (Wszystko się tam dzieje podobnie jak u nas. Red.).

Liczba mieszkańców Krakowa.

Kraków. (PAT.) Magistrat podaje na podstawie pierwszych obliczeń, iż miasto Kraków liczy 181 700 mieszkańców, z tego 82 224 mężczyzn i 99 377 kobiet. Dzienniki zauważają, iż wynik ten jest niespodzianką, są one bowiem zdania, iż Kraków liczy przeszło 200 000 mieszkańców. Z tego wynika, iż wielu mieszkańców uchyliło się od wzięcia udziału w spisie ludności.

Gdańsk.

Komisja finansowa Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, Bawi tutaj delegacja Rady Ligi Narodów która ma się zająć zbadaniem stanu finansowego W. M. Gdańska. W skład komisji tej należą pp. Józef Arenol i mr. Frank Mixon.

Niemcy.

Napad na konsulat i poselstwo polskie w Berlinie.

Berlin. W niedzielę odbyła się w Berlinie demonstracja przed tamtejszym poselstwem i konsulatem polskim. W demonstracji brali udział studenci i młodzież. Demonstranci stłukli tablicę orjentacyjną polską przed poselstwem. Przedstawicielstwo nasze za protestowało u niemieckiego min. spraw zagranicznych przeciwko niezapobieżaniu podobnym wydarzeniom.

Francja.

Mąż stanu jakich mało.

Paryż. (PAT.) Havas. Briand w przemówieniu swem w senacie wyjaśnił, że wysłanie zwyczajnej delegacji do Waszyngtonu nie miałoby tego znaczenia, co jego obecność na konferencji i nadmienił, że obecność ta jest obowiązkiem wdzięczności wobec Stanów Zjednoczonych. Sprawy pierwszorzędnego znaczenia znajdują się na porządku obrad konferencji. Będą tam omawiane problemy, interesujące bezpośrednio Francję. Francja, która czyni istotne wysiłki dla utrzymania pokoju świata będzie działała w tym samym duchu w Waszyngtonie. Gdy przyjdzie do omówienia sprawy rozbrojenia, wyjaśnimy zaprzyjaźnionym z nami Stanom Zjednoczonym, jak dalece Francja troszczy się o swoje bezpieczeństwo. Francja, która pragnie ograniczyć zbrojenie i umniejszyć ciężar, ze zbrojeń wynikających, musi nietylko zabezpieczyć sobie własne bezpieczeństwo, lecz równocześnie bronić wielkich tradycyj sprawiedliwości i prawa, których jest siedliskiem, a z któremi ściśle związany jest los całej ludzkości. Nietylko wolności Francji broniliśmy w czasie wojny światowej, myśmy bronili wtedy wolności całego świata. Pokażcie nam — powiem przedstawicielom Stanów Zjednoczonych — przyjaciele, naród zwycięski, któryby potrafił zachować umiarkowanie Francji. Francja nie myślała o zdobyciu granic neutralnych, lecz miała zaufanie do gwarancyj, ofiarowanych jej przez sojuszników. Dziś nie mamy ani jednych, ani drugich.

Ręka sojuszników, wyciągnięta do nas nie została cofnięta, obecnie jednak uścisk jej stał się lżejszy. Francja musi z wiekszą energję dzierżyć w swojem ręku narzędzie bezpieczeństwa. Po złożeniu Stanom Zjednoczonym wielkiej wdzięczności, po okazaniu im prawdziwego oblicza Francji, oblicza pełnego cierpień, lecz równocześnie i ufności, że pokój trwać będzie udowodnimy wreszcie, że musimy zachować nieprzyjętą ochronę, która nie przestała być dla nas niezbędną.

Senat przyjął 301 głosami przeciw 9 votum zaufania dla rządu.

Węgry.

Karol przewieziony do Galaczu.

Paryż. (PAT). Havas. Konferencja ambasadorów postanowiła, że były król Karol ma być umieszczony na kanonierce angielskiej, znajdującej się obecnie w Budapeszcie, a na której będzie w Galaczu oczekiwać na decyzję państw sprzymierzonych w sprawie internowania. Następnie Rada Ambsadorów aprobowała protokół, dotyczący układu genewskiego.

Praga. (PAT) Na posiedzeniu Izby premjer Benesz omawiając wypadki węgierskie, wskazał ne to, że w ciągu trzech dni od chwili pojawienia się Karola u dało się osiągnąć w Małej Ententcie jednomyślność co do tego, że powrót Karola oznacza casus beli. Przez pojmania Karola — rzekł Benesz — sytuacja wcale się nie zmieniła. Idzie tu nie tyle o osobę Karola i jego dynastję, jak o system ustroju w Europie centralnej. Faktem jest, że na zachodzie nie docenia się niebezpieczeństwa węgierskiego.

Anglja.

Rokowania irlandzko-angielskie.

Londyn. (PAT). Havas. Lord Kanlerz oświadczył, iż konferencja irladzka nie będzie przerwana, chyba, że jedna z stron uzna za niemożliwe dalsze jej prowadzenie.

Wiadomości kościelne.

Książęco-biskupia delegatura dla części G. Śląska przyznanej Polsce.

W dzienniku urzędowym diecezji wrocławskiej czytamy rozporządzenie Najprzewielebniejszego księcia-biskupa wrocławskiego i kardynała ks. Adolfa Bertrama, mocą którego część Górnego Śląska, przyznana Polsce została podniesiona do rzędu delegatury książęco biskupiej. Delegatem został przez ks. kardynała zamianowany ks. dziekan z Tychów, Jan Kapica. Katolicka prasa niemiecka pisząc o nominacji ks. dziekana Kapicy zaznacza, że lubo delegat książęco biskupi jest zdeklarowanym Polakiem, to jednak jako kapłan i duszpasterz w Kościele Bożym stoi ponad partjami i narodowościami i obydwie narodowości w sprawach kościelnych na równi traktować będzie.

Z Pelplina.

W tym miesiącu obchodzi ks. biskup sufragan Klunder 16-lecie piastowania swego dostojnego urzędu arcypasterskiego. Dostojnemu Księciu Kościoła życzymy szczęśliwego doczekania się srebrnego jubileuszu na chwałę i pożytek Kościoła św.

Ks. wikary Gołomski z Czerska został mianowany generalnym sekretarzem Związku Towarzystw Młodzieży diecezji chełmińskiej w miejsce ks. Giemny, który udał się do Krakowa na dalsze studja. W sprawach Związku należy się zwracać tylko do ks. Gołomskiego w Czersku.

Katoliccy mieszkańcy gminy Grabowiec z folwarkiem Wygoda w pow. grudziądzkim wydzieleni zostali z parafji okonińskiej i przydzieleni do wikarjatu lokalnego w Król. Dąbrówce w tymże powiecie.

KRONIKA.

Olsztyn, 31 października 1921.

Kalendarz na wtorek: Wszystkich Świętych.
Wschód słońca o g. 6,57; zachód o g. 4,29

— r. **„Jeszcze się ten nie urodził,** któryby wszystkim dogodził". Trudno dzisiaj Niemcom zaczepić nasze stanowisko. Ale kto »chce psa uderzyć, ten kij znajdzie«. W »Königsberger Allg. Ztg." pojawił się więc artykuł »Polnische Treibereien in Ostpreussen«. Autor artykułu — dziwy się dzieją — przyznaje na wstępie, że **my Polacy mamy prawo pielęgnować naszą kulturę.** Pisze również, że w Niemczech prawo **mniejszości narodowościowych będzie respektowane.** Pisze nawet autor, że Niemcy poważają nasze uczucia pa-

Marja Zientarówna.

Dzień Zaduszny.

Co to za dziewczę drżące bladawe,
Oczki jej czarne, wielkie i łzawe,
Od pracy twarde dziecinne dłonie,
Na licy łezka brylantem płonie.

Sukienka skromna, krótka, wytarta,
Już i na łokciach nieco podarta,
Biedna sierotka ojca nie znała,
Umarł gdy była Małgosia mała.

Matkę straciła trzy lata temu,
Ach żyć jest ciężko dziecku biednemu,
Gdy nie ma matki, — nie zna pieszczoty,
Oprócz bezdennej za nią tęsknoty.

Tęskniła często za drogą matką,
I za drewnianną maleńką chatką,
Gdzie wiek dziecinny swój przepędziła
I gdzie szczęśliwą z matuchną była.

Ranka pewnego matka nie wstała,
Wieczorem febrą twarz jej pałała,
A gdy nazajutrz słońce powstało
Matczyne serce bić już przestało.

Małgosię wzięto później do dworu,
Pasała gąski tam koło boru,
Gdzie drzewa smutnie jakoś szumiały,
Może sierotki ból zrozumiały.

Nadeszła jesień liście zżółkniały
I z cichem drżeniem na dół leciały,
Już dawno słowik miły nie śpiewał,
Kruk tylko kracząc na deszcz się gniewał.

Pasterka pasie gęsi na słocie, —
W podartej sukni zimno sierocie,
Skostniałe rączki bije, — w nie chucha
A wiatr wciąż silniej z północy dmucha.

Nadszedł dzień smutny listopadowy,
W którem to idą ludzie na groby
By nowem kwieciem je przyozdobić,
Smutnie zapłakać — i się pomodlić.

Cicho skrzypnęły cmentarne wrota,
Z bladą twarzyczką wchodzi sierota,
Z liści klonowych wieniec uwiła
I go na grobie matki złożyła.

Objęła czarny krzyżyk rękami,
Całując zimną ziemię ze łzami,
Drżące usteczka szeptają „matko
„Czemuż zrobiła ty mnie sierotką."

„O powróć do mnie mateczko moja,
„Patrz tu na grobie dziecina twoja
„Samotna płacze, — ty nie chciesz słuchać,
„Serce twe dawno przestało pukać".

Gdy dzień zaś witał nazajutrz rano,
Darmo pasterkę w dworze szukano,
Na grobie matki martwa leżała —
Na bladych licach łezka błyszczała.

Wnet się na cmentarz ludzie zbiegali,
I różne, — różne rzeczy bajali
Aż starzec jeden rzekł: „pękło serce
„Z żalu za matkę biednej pasterce."

rjotyczne. Ale — gdyby nie to »ale« . . . . A więc w sprawie G. Śląska są nasze »sympatje« po stronie p. Korfantego i jego zwolenników. Oprócz tego »grzechu« wylicza się nam także dalsze grzechy powszednie i śmiertelne. Z niemieckich »protestów« w Królewcu »szydzimy« . . . . Cytujmy głosy pism warszawskich, z których rzekomo wynika, że Polska »za mało« dostała«. Mowę Stegerwalda »przeciągamy przez zęby«. Donosimy z zadowoleniem o przecho dzeniu nieruchomości w Polsce z rąk niemieckich w polskie, ale o okupywanie się Polaków (!) w Prusach Wschodnich (!) nic. »Łaskę« mają u nas tylko partje socjalistyczne. Ostro zwalczamy centrum, mianowicie Dr. Fleischera, któremu odmawiamy prawa rozwodzenia się o polskich stosunkach. Skwapliwie notujemy wiadomości o »magazynach broni« w Prusach Wschodnich i zwalczamy »Heimatbund" jako gniazdo reakcji. Towarzystwom sw. Kingi poświęcamy za wiele ...gi, pomimo i w towarzystwach tych panuje »ein ...tion politischer Aufreizung«. Artykuł prof. Alf. Mańkowskiego ogłoszony jest »sehr interessant" i autor poleca takowy niemieckim czytelnikom do czytania, ponieważ daje dobry pogląd na »narodowo-polską« agitacje. „Śmiertelnym grzechem" jest rzekomo notatka nasza o »cesarskiej poczcie w Suszu. Oto »grzechy nasze«, które nam się wylicza. My zaś możemy zapewnić autora artykułu, że nie poczuwamy się do żadnej winy i sumienie nasze jest zupełnie spokojne.

Z Warmji.

— Z powodu uroczystego święta Wszystkich Świętych następny numer »Gazety« wyjdzie dopiero w środę o zwykłym czasie.

* Olsztyn. W poniedziałek obchodziło miasto Olsztyn 568-letnią rocznicę swego istnienia.

* Reszel. Przeszłej środy uderzył posiedziciela J. Tietza stąd koń tak nieszczęśliwie w brzuch, że operacja była konieczna, która jednak nie uratowała mu życia. W ubiegły poniedziałek umarł T. wskutek rany. — Ze względu na ciągle wzrastające ceny za środki żywnościowe podniesiona została od pierwszego października płaca dzienna w tutejszym zakładzie dla głuchoniemych na 6 mk. za osobę.

Z Powiśla.

* r. Sztum. Pan Józef Weiss wzywa w nr. 127 »Stuhmer Zeitung«, aby Polacy dawali pieniądze na tak zwane »Heldendenkmäler«. Samo się przez się rozumie, że Polakom na niemieckie pomniki feniga dawać nie wolno. Polacy również nie powinni pozwolić na to, ażeby nazwiska poległych Polaków na takich pomnikach zamieszczano. Dawać na Mszę św. za ofiary wojenne należy. Modlmy się za te ofiary, ale nie dawajmy na pomniki, które wystawiają Niemcy celem uprawiania propagandy hakatystycznej i odwetowej.

— W niedzielę urządziło Towarzystwo Młodzieży polskiej »Jedność« wieczorek. Gości przywitał w imieniu towarzystwa prezes Świtalski. Obecnymi byli p. Szymański z Konsulatu Polskiego w Kwidzynie, a jako reprezentanci Związku Polaków pp. Gabrylewicz, sekretarz Jeneralny i p. Pilarczyk z Ajencji Prasowej w Kwidzynie. Licznie zebrali się goście nietylko z bliższej okolicy, ale i z dalszych stron. Nawet z Iławy przybyli Polacy aby czerpać posilenie na duchu. Deklamcje, małe komedyjki, wspólne śpiewy i tańce sprawiły obecnym przyjemne urozmaicenie. W walcu ...iatowym i w białym walcu brały udział piękne ...ienki i młodzież nasza oraz panowie i panie. Po ...nezie udano się do wspólnej kawki. W krótkich ...owach podziękował p. radca Morawski, p. Gabrylewicz, oraz p. Pilarczyk Towarzystwu za miłe ugoszczenie, życząc towarzystwu najlepszego rozkwitu. Po słowach p. Szymańskiego rozweselano się śpiewając wspólnie wesołe pieśni. Potem podziękował prezes Towarzystwa druh Świtalski wszystkim mówcom i gościom, którzy się przyczynili do upiększenia zabawy w krótkich słowach i wniósł okrzyk na ich cześć. Bawiono się do późnej pory. Napewno każdy zabrał miłe wrażenia do domu. B.

* Starytarg. „Czytelnia im. Św. Kingi w Starymtargu". Czytelnia nasza w Starymtargu powstała równocześnie z Tow. św. Kingi w grudniu roku 1918, nie tylko żyje i nie zamiera, lecz cyfry wypożyczeń dowodzą, jak pięknie się rozwija. Przypomnijmy sobie w jak trudnych warunkach powstała: pomału trudem osób dobrej woli przewożono książki z Warszawy, Poznania lub Gdańska, gdy granice były jeszcze zamknięte, gdy podczas plebiscytu mimo wolności nieraz walczyć trzeba było o każdą broszurę.

Po oprawieniu książek i po zdobyciu własnego lokalu, uproszono dwie osoby wśród członkiń Tow. św. Kingi o przyjęcie godności bibliotekarek. Osoby te z poświęceniem spełniają przyjęty na się obowiązek. Dwa razy w tygodniu otwarta jest czytelnia i można wypożyczać książki. Na dowód jaki ruch jest w naszej czytelni, poniżej przytaczamy ilość wypożyczeń od stycznia roku bieżącego do października, skrupulatnie zapisywanych przez bibliotekarkę.

Styczeń	80
Luty	110
Marzec	94
Kwiecień	115
Maj	58
Czerwiec	74
Lipiec	58
Sierpień	29
Wrzesień	29

Spadek ilości wypożyczeń w ostatnich dwóch miesiącach łatwo się tłomaczy przez żniwa.

Zainteresowanie jednak książkami jest ogólne i nie tylko młodzi ale i starsi biorą do ręki chętnie książki najróżnorodniejszej treści, coprawda wszystkie one są aktualne i nowe, a przez to bardzo interesujące. Niema u nas owych książek przysłowiowych, które obeszły wszystkie biblioteki w każdym powiecie, a kt. nikt czytać nie chce. Wszystkie są z dziejów najnowszych i może przez to pociągają czytelników.

Oby i w nadchodzącą zimę czytelnia nasza rozwijała się również pięknie."

* Starytarg. „Uprasza się dzierżawców roli, należącej do budynku Tow. Św. Kingi w Starymtargu, oraz reflektantów na tę dzierżawę, ażeby przysłali oferty swoje do dnia 5 listopada r. b. pod adresem H. L. Sierakowska, Waplewo poczta Gr. Waplitz.

Dzierżawa bowiem będzie podniesiona od kwietnia i otrzymają ją najwyżej dający. Zaznacza się wyraźnie, że dotychczasowi dzierżawcy mogą otrzymać dalszą dzierżawę, jeżeli zapłacą więcej.

Z ramienia Związku Polaków,
Patronat Szkół i ochron.
Hr. Sierakowska.

* Susz. Syn gospodarski Drews stąd odwiedził swego szwagra na wybudowaniu, który mu opowiadał, że często nawiedzają jego zabudowanie gospodarcze złodzieje i kradną mu zboże. W nocy usłyszał Drews podpadający szmer. Mniemając więc, że złodzieje są na podwórzu i chcąc ich wystraszyć otworzył okno i strzelił. Na nieszczęście trafił pewnego spokojnie idącego sobie drogą robotnika i zabił go na miejscu. Sąd nie mógł go skazać za zabicie, skazał go tylko za bezprawne noszenie broni na 50 marek kary.

* Malbork. Na tutejszym dworcu aresztowano pewną 20 letnią dziewczynę, która skradła swemu szwagrowi w Wystruciu 1000 marek i ubrawszy się ładnie chciała jechać do Gdańska, by tam kilka dni dobrze żyć. Szwagier jednak zawiadomił policje, która aresztowała złodziejkę na dworcu.

* Elbląg. W miniony wtorek został aresztowany kupiec Nollenberg, który z pomocą kupca Schmidta, aresztowanego już dawniej, oszukał pewnego tutejszego kupca o 345 000 marek.

Z Mazur.

* r. Szczytno. W »Ortelsburger Zeitung« ogłasza się porządek nabożeństw w Kościele katolickim w niedzielę, w święto Wszystkich Świętych i w dzień Zaduszny. O polskiem nabożeństwie i polskich kazaniach niema ani słówka w komunikacie.

— Pomocnik biurowy Scharfschwerdt ulotnił się, odebrawszy poprzednio z pewnego banku w Olsztynie z pomocą fałszowanych papierów 58 000 marek. Policja śledzi zbiega.

— Urzędnik policji Ceranski aresztował przed kilku dniami służącą M. Schmulewską, która skradła kupcowi Chmielewskiemu różne rzeczy. — Ostatni targ na bydło i konie był pomimo deszczu dobrze obesłany. Za dobre konie robocze płacono 4—6000 marek, za konie luksusowe 7000 — 12 000 marek. Bydła było bardzo wiele. Za dobre krowy dawano 3000 — 4000 marek, za jałowice 1500—1800 marek. Świnie sprzedawano po 1200 marek za centnar. Na targ przyjechało bardzo wiele pozamiejscowych handlarzy.

* Ostród. Przeszłej niedzieli i w poniedziałek szalała straszna burza, która podkrywała dachy i wydarła liczne drzewa z korzeniami. Szczególnie w pobliskich lasach narobiła wiele szkody.

* Wydminy. Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Za 2 letnie źrebce płacono 11 000 marek, za konie robocze 16 000 marek, a konie luksusowe 20 000 marek. Tłuste bydło kupowano po 500 marek za centnar.

* Zybork. Na przeszły targ na bydło i konie przybyło wiele handlarzy. Przyprowadzono bardzo wielką ilość koni. Za dobre konie robocze płacono 6—8000 marek, za lepsze zwierzęta dawano 12—16000 mk. Prosięta, których było bardzo mało sprzedawano po 150—180 marek za sztukę.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Wczoraj po południu załamało się nagle rusztowanie przy pewnym domu. Pewien robotnik spadł na bruk uliczny i natychmiast się zabił. Mularz, który razem z robotnikiem spadł, odniósł złamanie żebra i inne obrażenia. Uczeń wyszedł zupełnie cały.

— Jednej z przeszłych nocy szedł rzeźnik Jährling w towarzystwie rzeźnika Herzmanna jak się zdawało w największej zgodzie ulicą Polską. Nagle rzucił się Jährling na Herzmanna i bijąc go wydarł mu pugilares w którym się znajdowało 800 marek i uciekł. Pewien urzędnik policji, który był świadkiem wypadku, ścigał złodzieja i znalazł go we drzwiach pewnego domu, lecz pugilaresu nie znalazł. Prawdopodobnie zgubił go złodziej lub wyrzucił go.

* Węgobork. Listem gończym ścigany jest obecnie ogrodnik P. Habicht stąd, który uciekł przed kilku dniami z więzienia w Ełku.

* Gołdap. Pewna kobieta chciała napalić po długim czasie w piecu. Gdy rozniecila ogień naraz piec się rozleciał na drobne kawałki. Prawdopodobnie mieli poprzednicy mieszkania w piecu zachowane naboje.

Z Polski.

* Cieszyn. (Sprawa Cieszyńska) Dwaj postowie z Śląska Cieszyńskiego, ks. Londzin i p. Junga oświadczyli: W chwili załatwiania sprawy Górnego Śląska należy przypomnieć także bolączkę Śląska Cieszyńskiego. Oba te obszary mają razem wejść w skład Województwa Śląskiego. Do obu przylega dalszy obszar polski zagranicą, tu w Niemczech, tam w Czechach. Obecnie mówi się o tem, że na obszarze Górnego Śląska, pozostawionego Niemcom, prawa narodowe ludności polskiej będą zabezpieczone. Ale za granicą w Cieszyńskiem mamy także taki obszar polski, pozostawiony Czechom, i widzimy, że tam ludność polska wystawiona jest na prześladowania i wynaradawianie. Trzeba pomyśleć i o tej sprawie, tembardziej, że bez jej załatwienia stosunki nasze z Czechami nie będą mogły się polepszać.

Trzy rocznice.

W miesiącu październiku, o czem może nie wszystkim Czytelnikom wiadomo, mamy nie jedną, lecz aż trzy rocznice naraz zgonu największych bohaterów naszych walk o niepodległość.

Miesiąc październik zabrał nam niegdyś nietylko nieśmiertelnego Tadeusza Kościuszkę, ale i heroiczną śmiercią powalił i Kazimierza Puławskiego i księcia Józefa Poniatowskiego.

Wódz konfederatów barskich, generał kawalerji amerykańskiej, żołnierz nieustraszonej brawury i odwagi poległ w bitwie pod Savannah, dnia 9 października 1779 roku, okrywając imię Puławskich i całą Ojczyznę naszą chwałą. Awanturnicza wyprawa Puławskiego, jak ją onego czasu zwano, była podbojem przyjaźni amerykańskiej, była tem pierwszem i najmocniejszem ogniwem, która Polskę złączyła w Ameryką.

Rycerski książe Józef Poniatowski poległ w bitwie pod Lipskiem dnia 19 października roku 1813, poległ dotrzymując Napoleonowi, dotrzymując Francji wierności w chwili klęski, w chwil! upadku, odrzucając z oburzeniem namowy do zdrady, sromając się nawet korony polskiej, która miała być ceną odstępstwa. Zgon Poniatowskiego dał nam nigdy niewygasłą przyjaźń Francji.

Nakoniec cicha, rzewna śmierć Naczelnika Kościuszki, o której pisaliśmy, dnia 15 października 1815 roku w Solurze, w Szwajcarji, śmierć mędrca i męczennika ideji, tego generała, który chłopstwo zbronił i niby szlachtę na boje wiódł była znów jednym z tych momentów historycznych, które wiodły nas do zmartwychstania.

W obliczu trumny Naczelnika dopiero naród cały cała Polska a za nią świat cały docenił i ocenił wielkoduszność znakomitego człowieka, wzorowego syna Ojczyzny.

W październiku więc nie jedną, ale trzy naraz winniśmy obchodzić rocznice, wszystkie trzy równie nam drogie, wiekopomne.

Rozmaitości.

Zima się zbliża.

Z Szwajcarji donoszą o obfitych śniegach, które spadły w górach. Szczeliny górskie są pełne śniegu. Znane miejscowości sportowe jak Engelsberg i St. Moritz są zupełnie zasypane śniegiem. Stacje górskie donoszą o 35 stopniach zimna. I z Niemiec donoszą o śniegach i mrozach. Jak się zdaje zawita sroga pani zima wnet i do nas. W teraźniejszych czasach, w których tak trudno zaopatrzyć się ludności uboższej w drzewo i węgel, tem mniej pożądana jest wczesna zima.

Od redakcji.

Pan Antoni L. w S. Wierszyków zamieścić nie możemy, gdyż jeden z nich jest odpisany a drugi prawdopodobnie także. Zagadki może zamieścimy.

Ruch towarzystw.

Kwidzyn. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dnia 6 listopada w Resursie zaraz po nabożeństwie. Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 6 listopada w zwykłym lokalu pop. ł. o godz. 3 ciej. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Śióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego

Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu

Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki

Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej
Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Żywoty Świętych Pańskich

na wszystkie dnie roku
opracowane podług
Ks. Piotra Skargi
i nnych wybitnych autorów
obejmująca około 1200 stron i kilka set obrazków, w mocnej i ładnej oprawie
można nabyć za 75 mk., z przesyłką 5 mk. więcej
w księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Polskie książki szkolne

elementarze,
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński
można nabyć w
Biurze Związku Polaków w Sztumie.

Kilka odpojonych

CIELĄT (rasowe byczki do chowu)

sprzeda zaraz tanio
Dom. Kl. Ramsen p. Pestlin,
st. kol. Mlecewo, telef. Mlecewo 7.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.
Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	
Pan Bóg swoich nie opuszcza	
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA
TOWARZYSTW LUDOWYCH
MA NA SKŁADZIE
KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich
miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.
do b. Kongresówki i Galicji
miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.